
STANOWISKO**Międzyzakładowej Organizacji Związkowej****NSZZ Solidarność GMMP****z 15 lutego 2013 roku****w sprawie projektu zmian w Kodeksie pracy
odnoszących się do okresu i zasad rozliczania czasu pracy**

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność GMMP z najwyższym zaniepokojeniem śledzi rządowe działania mające na celu przeforsowanie zmian w Kodeksie Pracy wydłużających do 12 miesięcy okres rozliczeniowy czasu pracy oraz wprowadzające tzw. ruchomy czas pracy. Powyższe rozwiązania sprowadzają się bowiem do bezpośredniego przerzucenia na pracowników nie tylko skutków niezawinionego przez nich kryzysu, ale również ryzyka prowadzonej działalności gospodarczej, a nawet złej organizacji pracy oraz umożliwiają maksymalizację korporacyjnych zysków kosztem życia rodzinnego i zdrowia zatrudnionych.

Należy podkreślić, że istotą postulatów pracodawców lobbujących za wprowadzeniem zarówno 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego, jak i ruchomego czasu pracy jest dążenie do praktycznej likwidacji lepiej płatnej pracy w nadgodzinach, bez konieczności podejmowania jakichkolwiek działań organizacyjnych. Oczywiście przyniesie to pracodawcom wymierne korzyści finansowe, ale nie wolno zapominać, że będą to pieniądze zabrane pracownikom, którzy za „walkę z kryzysem” obecnie zapłacą niższymi zarobkami, a w przyszłości głodowymi emeryturami. Problem ten spotęgowany będzie dodatkowo w zakładach stosujących wynagrodzenie w formie stawki godzinowej przez duże różnice w obciążeniu pracą w poszczególnych miesiącach, co przy elastycznym czasie pracy prowadzić będzie do okresowego spadku zarobków poniżej poziomu egzystencji.

Jednocześnie pamiętając, że podstawowe wydatki polskich rodzin – związane z zakupem żywności i utrzymaniem mieszkania – mają charakter w najlepszym wypadku stały, choć w związku z ciągłym wzrostem cen należy raczej mówić o ich systematycznym wzroście, to wynikające z elastycznego czasu pracy ograniczenie poziomu wynagrodzeń prowadzić będzie w oczywisty sposób do braku stabilizacji ekonomicznej rodzin pracowniczych, ze wszystkimi związanymi z tym konsekwencjami.

Dodatkowo elastyczny czas pracy doprowadzi do kompletnej dezorganizacji życia rodzinnego, szczególnie pamiętając, iż już obecnie – wobec braku jednoznacznego zakazu

kodeksowego – wielu pracodawców z dnia na dzień zmienia obowiązujące harmonogramy czasu pracy w czasie trwania okresu rozliczeniowego, sprowadzając pracowników do elastycznego dodatku do maszyn i linii produkcyjnych. Tym samym praktycznie pozbawia się pracowników możliwości planowania życia rodzinnego i społecznego. Oznacza to, że forsowane przez partię mającą w nazwie „obywatelska” zmiany w Kodeksie Pracy mają sprowadzić obywateli Rzeczypospolitej do poziomu chłopów pańszczyźnianych, którzy też czas pracy mieli elastyczny i uzależniony jedynie od swojego pracodawcy.

Należy również podkreślić, że tzw. elastyczny czas pracy, sankcjonujący de facto planowanie nadgodzin nie tylko nie będzie stabilizował zatrudnienia – szczególnie w jego podstawowej formie, jaką zgodnie z dyrektywą 99/70/WE Rady Unii Europejskiej jest umowa o pracę zawierana na czas nieokreślony – lecz je ogranicza. Wielu pracodawców z premedytacją utrzymywać będzie zaniżone zatrudnienie, mając możliwość uzupełniania braków kadrowych wydłużoną dniówką w ramach elastycznego czasu pracy, a w ostateczności sięgając po osoby z agencji pracy tymczasowej. Już obecnie praca „na zakładkę” czyli wydłużanie dniówek do 12 godzin, rekompensowanych dniami wolnymi w czasie postojów stało się w branży motoryzacyjnej powszechną praktyką. Niestety rządzący, zamiast walczyć z tego rodzaju patologicznymi zachowaniami, zamierza je usankcjonować i ułatwić.

Antyrodzinny charakter proponowanych zmian widać szczególnie, gdy pamięta się, że elastyczny czas pracy ma bez wyjątku objąć także kobiety w ciąży oraz rodziców wychowujących dzieci do lat czterech. Osobom tym – których prawo obecnie chroni przed pracą w nadgodzinach – będzie można zlecać pracę po 12 godzin na dobę, dodatkowo zaczynając się o różnych porach dnia. Pogodzenie takiego systemu pracy obojga rodziców (a rządowy projekt nie przewiduje wyjątków) z rzetelnym wychowywaniem małych dzieci będzie praktycznie niemożliwe. Dlatego też co najmniej dziwne i zaskakujące jest, że w sytuacji poważnej zapaści demograficznej stwarzającej zagrożenie dla stabilności gospodarczej i finansowej państwa rząd forsuje projekty zmian prawa pracy ewidentnie zniechęcające do rodzicielstwa.

Wprowadzenie elastycznego czasu pracy w formie zaproponowanej w projekcie rządowym stwarza także poważne zagrożenie dla zdrowia wielu pracowników, gdyż umożliwia wydłużony wymiar dobowego czasu pracy dla zatrudnionych w nocy oraz warunkach szczególnie uciążliwych i szczególnie szkodliwych dla zdrowia. Równocześnie dopuszczenie wykonywania pracy przez 12 godzin na dobę, sześć dni w tygodniu przez nawet kilka miesięcy z rzędu wyklucza praktycznie możliwość regeneracji sił i odpoczynku. To prosta droga do wyniszczenia zdrowia, a tym samym organizmu pracowników w imię finansowych zysków.

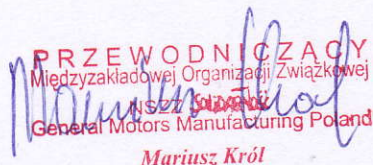
Trzeba także podkreślić, że reklamowane przez przedstawicieli rządu jako „antykrzysowe” projekty zmian w Kodeksie Pracy będą przeciwnie skuteczne, a tym samym w rzeczywistości spotęgują spowolnienie gospodarcze, zamiast zwalczać jego skutki. Wydłużenie okresu rozliczeniowego oraz wprowadzenie ruchomego czasu pracy, jak wykazano powyżej

doprowadzi do spadku zarobków, a tym samym siły nabywczej społeczeństwa. W połączeniu z pozbawieniem stabilności ekonomicznej rodzin pracowniczych skutkować to będzie spadkiem popytu wewnętrznego, co w oczywisty sposób pogłębi kryzys. Dodatkowo zmaleją zarówno wpływy podatkowe – zarówno bezpośrednie (niższa baza podatku dochodowego od osób fizycznych), jak i pośredni (spadek VAT) – jak również składki zasilające ZUS, które są funkcją wynagrodzeń i spadną razem z nimi. Tych strat w finansach publicznych nie pokryją wyższe zyski firm, które dość skutecznie potrafią unikać płacenia podatku dochodowego.

Dodatkowo należy stwierdzić, że rządowy projekt zmian w Kodeksie Pracy wydaje się jednocześnie niezgodny z przepisami dyrektywy 2003/88/WE Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy, a tym samym – pamiętając o obowiązku implementacji prawa Unii Europejskiej przez państwa członkowskie wynikającego z art. 4 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) oraz art. 288 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE) – niekonstytucyjny. Dodatkowo forsowanie przez rząd projekt zmian w Kodeksie Pracy mimo negatywnego stanowiska ustawowej reprezentacji pracowników nie może być traktowany inaczej niż jako naruszenie art. 20 Konstytucji RP, zgodnie z którym podstawą ustroju gospodarczego naszego kraju jest społeczna gospodarka rynkowa oparta m.in. na współpracy partnerów społecznych. Trudno bowiem uznać za współpracę ignorowanie stanowiska partnerów społecznych, podobnie jak same antyrodzinne propozycje projektu trudno pogodzić z treścią art. 18 Konstytucji RP stanowiącym, że rodzina znajduje się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej.

Dlatego też Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność GMMP zwraca się do wszystkich posłów i senatorów, którzy wypełniając swój mandat kierują się interesem Polski i Polaków, a nie partyjnych lobby o odrzucenie rządowego projektu zmian w Kodeksie Pracy wydłużających do 12 miesięcy okres rozliczeniowy czasu pracy oraz wprowadzające tzw. ruchomy czas pracy.

Jednocześnie zwracamy się do Komisji Krajowej NSZZ Solidarność o podjęcie wszelkich dostępnych działań – łącznie z ewentualnym skierowaniem skargi do Trybunału Konstytucyjnego oraz europejskich instytucji powołanych do przestrzegania prawa wspólnotowego – mających na celu zablokowanie rządowej inicjatywy przerzucającej na barki pracowników i ich rodzin nie tylko koszty obecnego kryzysu, ale zachęcającej do maksymalizowania kosztem całego społeczeństwa korporacyjnych zysków. Prawo pracy ma chronić zatrudnionych przed wyzyskiem oraz zapewniać możliwość indywidualnego i społecznego rozwoju, a nie zamieniać pracowników w elastyczny dodatek do maszyn.


PRZEWODNICZĄCY
Międzyzakładowej Organizacji Związkowej
NSZZ Solidarność
General Motors Manufacturing Poland
Mariusz Król